

Zejman & Garkumpel, Korsarze

Drżą palmy wysmukłe, z południa dmie wiatr,
Hawajskie gdzieś słychać gitary,
Hawajska melodia upaja jak wiatr,
Hawajski w niej urok i czary.

Synowie mżrz bliskich i dalekich mżrz,

Od wichrżw spalone ich twarze,

Za pasem złowrogo zatęty tkwi nż,ż,,

Ci ludzie to właśnie korsarze.

Ich żyście to wino, dziewczyna i śpiew,

Świst wiatru na wantach i linach.

Że pokład jest twardy, to bajka, to cż,ż,,

Lecz miękło dziewczyna.

Dziewczyno, daj usta, niech krew w żyłach gra,

Wszak jutro ruszamy na morze.

Nie znudzi mnie nigdy pieszczota Twych warg,

Ni uścisk, Kochana, nie zmoże.

Dziś ta, jutro inna dziewczyna i port,

I inni otoczą nas ludzie,

Więc całuj mnie mocno, niech krew płyłnie z ust,

W ramionach Twych spoczę po trudzie.

A potem świst noża, tak cichy jak szept,

I śmierć Cię utuli w ramionach.

Hawajską melodię zanuci Ci wiatr

I fala zaszumi spieniona.